Cena 1 zł.

NAPRZÓD

Cena 1 zł.

Organ Wojewódzkiego Komitetu Robotniczego Polskiej Partii Socjalistycznej w Krakowie

Nr. 1 | Kraków, niedziela 18 lutego, 1945 | Rok 54

O Polskę Socjalistyczną

1892 - 1945

Jesteśmy! I oto znów jawnie wiatr pieści Czerwone Sztandary, znów w słońcu migocą srebrem trzy litery: P. P. S. Wypróbowana w walce, nieustannie gnębiona, a jednak niepokonana, Partia żyje! Pół wieku ma poza sobą.

Pięć dziesiątków lat nieustannej pracy, wysiłku, ofiar, zwycięstw i upadków, szarej codziennej pracy i świetlistych efektów, aż do dnia dzisiejszego, zawsze na straży praw ludu roboczego.

Po upadku powstania styczniowego mrok niewoli ciężko omotał naród. Wystraszone społeczeństwo, pełne sobkostwa, zmaterializowane, postawiło sobie za cel zdobywanie grosza, a wyzysk sławiło jako cnotę narodową, zwąc to pracą organiczną. Ona to wykuła z siebie ten produkt ekonomicznego i społecznego wyzysku: Kapitalizm na ziemiach polskich. Obryzgano wówczas pianą nienawiści wszelkie ideały walki wyzwoleńczej. Wbrew tym dążeniom, w tych właśnie mrokach narodowej niewoli co raz to odżywa typ, ciągle prześladowany, tępiony przez własne społeczeństwo: typ polskiego konspiratora. Z uczelń rosyjskich, z nad Newy, przybywają pierwsi emisariusze stawiający pierwsze zręby pod twardą walkę klasową. Kuniccy, Waryńscy przepłacają śmiercią swe poczynania. Odtąd też szubienice i ciemnie lochów więziennych będą nagrodą za pracę, za życie dla idei wyzwolenia ludu pracującego. Ale na pobojowisko walki „Proletariatu" szubienice rzucają nowy siew. I tak jak ci pierwsi pionierzy, tak i długi szereg ich świetlanych następców, swą płomienną wiarę, ale i też swe błędy taktyczne, śmiercią pieczętują. Krwawy sztandar walki powiewa już nieustannie i z rąk walczącego proletariatu nie wypada.

Od roku 1892 na czerwonym sztandarze Polskiej Partii Socjalistycznej widnieje orzeł biały, widnieje hasło walki o Polskę, o Polskę Demokratyczną. I oto programowe hasło do dnia dzisiejszego prowadzi nas w bój. P. P. S. wówczas wysuwa się jako awangarda walki o prawa klasy upośledzonej w Polsce, w ramach walki międzynarodowej o Socjalizm. Rzucając naczelne hasło Niepodległości Polskiej, uruchamiając aktyw do jego zrealizowania, rozumiano, że walka o Niepodległość musi pójść nie utartym łożyskiem a nową drogą; przedewszystkiem przeciw tym, których proletariat uznał za pierwszą przyczynę nędzy — przeciw rodzinnemu kapitalizmowi. Wynikała ona i z wymogów własnego życia codziennego, z walki o poprawę warunków bytu. Dużo w owych czasach było romantycznego cierpiętnictwa i marzeń. Słusznie też ujął je poeta w słowo wiązane:

..Nam się śni Polska, którą [budzi
gniew niewolnika i trud twar- [dych ludzi,
nie karabela, nie buława złota,
lecz pług na roli chłopskiej i [grzmot młota —
a gdy nad Polską się sztandar [ukaże,
to orzeł biały w czerwonym [sztandarze!

Tropieni przez rząd i burżuazję w w podziemiach pracę swą prowadzili, a praca ich była jak dynamit, jak on nieskomplikowany w swym składzie, ale i jak on mieszczący w sobie potężną siłę kruszącą. A przedewszystkiem kruszącą ówczesną ciemnotę mas. Dla ustroju kapitalistycznego wygodni są tylko ludzie ciemni i głupi, dla tego też takimi ich ten ustrój czynił. Rozbudzenie proletariatu jest pierwszym dziełem rewolucyjnym naszej organizacji.

Ruch rewolucyjny P. P. S. szedł etapami. Miał swe wzloty i upadki. Szedł od działalności agitacyjnej, oświatowej, no przez różne, czasem i okolicznością wymagane, przejawy walki klasowej, po przez strajki i manifestacje aż do krwawej walki rewolucyjnej lat 1905—8. Masowe akcje, walki barykadowe, wystąpienia bojowe chłoną ofiary, wśród których stają na tej drodze symbole, jak płomienne słupy, jako wskaźniki przebytej, a drogowskazy przyszłej walki — postacie Okrzejów, Mireckich, Baronów. Śmierć tych licznych ofiar ruchu robotniczego wykazała tylko, że siła pięści jest potężna, ale jej meta krótka i nietrwała. Bo oto zdawało się wrogom naszym, że zduszony już został ten ruch, a on odżywał znów strajkami lat 1911—12.

W latach pierwszej wojny światowej, wśród świstu i huku szrapneli, w zamęcie walki, w powiewie pożarów i dymów, jak płomień czerwony wyrasta sztandar z wiecznie żywym hasłem Wolnej Polski Demokratycznej. Ruch robotniczy prowadzony przez P. P. S. toczy walkę nieubłaganą, ciągłą, nieustanną. Tworzy się masowy ruch, tężeje życie organizacyjne. Okupant niemiecki kulami karabinowymi niszczy życie bojowników w murach cytadeli warszawskiej. A potem nadchodzi rok 1918. Rok wielkich a niespełnionych nadziei proletariatu, rok, po którym przyszły lata wielkich borykań się ideowych, nowych cierpień, walk i ofiar. Reakcja polska niesyta zysku, pragnie zdusić, zmaltretować, rozczłonkować ruch robotniczy, pragnie go zgnieść. Krwawe strajki, więzienie w Brześciu, obozy odosobnienia w Berezie Kartuskiej. I w tej zaślepionej walce reakcja polska nie widzi grozy podnoszącej się hitlerowskiej siły.

P. P. S. zdawała sobie sprawę, przygotowywała lud do walki, ostrzegała społeczeństwo, że gdzie niemiecka niewola przeleci, tam całe narody więdną w kwiecie życia, całe krainy zmieniają się w groby, ziemia staje się pustynią, miasta w gruzach, a świat cały dziedziną zbrodni i zniszczenia, a nad światem kajdany brzęczeć będą, to znów miecz katowski przyświecać.

Rzeczywistość okazała się groźniejsza, niż te przewidywania. Tylko robotnik polski i chłop, z twardym zaparciem się samego siebie, choć z posmakiem goryczy, mógł mówić do najeźdźcy:

Są w Ojczyźnie rachunki krzywd,
Obca dłoń ich też nie przekreśli,
Ale krwi nie odmówi nikt —
Wysączymy ją z piersi i pieśni.
Cóż, że nieraz smakował gorzko
na tej ziemi więzienny chleb?
Za tą dłoń wyciągniętą nad
Kula w łeb! [Polską —

Nawała krzyżactwa hitlerowskiego zalewała kraj. Bohaterska walka żołnierza polskiego, walka robotników Gdyni i Warszawy były tylko olbrzymim krzykiem protestu. Upojony zwycięstwami okupant hitlerowski stawał się panem tej ziemi. Masowe areszty i egzekucje starały się złamać Lud Polski. P. P. S. uczyła znów, że nie ten jest niewolnikiem, kto dźwiga kajdany, ale ten, kto schlebia i łasi się nieprzyjacielowi. P. P. S. wzywała do walki i walkę tą prowadziła. Podziemny ruch wiecznie groził Niemcom, wiecznie im sen z oczu spędzał. Hitleryzm z typowo krzyżacką pychą gnębił naród, pokrajał żywe połacie rdzennie polskiej ziemi, wykroił z nich skrawek, zwąc go Generalnym Obozem Koncentracyjnym, z licznymi kaźniami, Oświęcimami, Majdankami.

Proletariatu nie złamał jednak, wierny on ideałom Polski Niepodległej, Demokratycznej, wierny wezwaniom P. P. S. walczył z dnia na dzień, przez długie dni i noce sześciu bezmała lat hitlerowskiej okupacji. Tysiące ofiar bojowników znaczyły ślad walki, rzucając społeczeństwu sztandarowe nazwiska Niedziałkowskich,- Barlickich, Dubois'a.

Aż przyszedł dzień, że ramię przy ramieniu, żołnierz polski z żołnierzem Armii Czerwonej przepędza bestię hitlerowską. Ziemia polska oczyszczona z plugastwa staje się wolną. I P. P. S. zgodnie z wolą swej przeszłości, z twardą dolą teraźniejszości, na ramiona swe wzięła ciężar odbudowy Państwa Polskiego, budowy Polski Demokratycznej. Skoalizowana z trzema bratniemi organizacjami, buduje zręby nowej przyszłości, przyszłości wyśnionej, wymarzonej przez pokolenia, przyszłości proletariatu, przyszłości, która przyjść musi, Przyszłości Polski Socjalistycznej.

Ajnenkiel Eugeniusz

xxx

I znowu po długoletniej przerwie „NAPRZÓD" ujrzał światło dzienne. Wznowił swą 50-letnią tradycję walk krakowskiej klasy robotniczej z owych lat, kiedy życie polityczne niemal całego Krakowa skupiało się wokół „NAPRZODU", pod naczelną redakcją Tow. Ignacego Daszyńskiego.

Nie pójdziemy szlakiem utartego szablonu: nie będziemy reklamować naszego organu.

„NAPRZÓD" mówi sam za siebie!

„NAPRZÓD" był, jest i będzie chorążym najwznioślejszych idei, będzie nadal torował drogę ku lepszej przyszłości, będzie nieugiętym strażnikiem interesów ludu pracującego.

Robotnik krakowski kochał zawsze swój organ prasowy, był z niego dumny i nim się szczycił. Inteligencja krakowska widziała w nim orędownika najszczytniejszych haseł wolnościowych, demokratycznych i niepodległościowych.

Również chłop skwapliwie brał „Naprzód" do ręki i kolportował go masowo pośród braci wiejskiej.

Pragniemy w dalszym ciągu służyć społeczeństwu krakowskiemu, wiernością zasad i idei, bronić jego praw i przemawiać w jego imieniu.

Wszystkie przejawy życia politycznego, społecznego, gospodarczego, samorządowego, oświatowego, literackiego, teatralnego, muzycznego, sportowego i t. d. znajdą swój oddźwięk i zrozumienie na łamach „Naprzodu".

Będą one omawiane i rozpatrywane z punktu widzenia dzisiejszej nowej rzeczywistości polskiej. To przyrzekamy naszym czytelnikom, prosząc wzamian, by się stali krzewicielami ideologji „Naprzodu", by nam pomogli z „Naprzodem" pójść w najszersze warstwy robotnicze, inteligenckie i chłopskie, by — jak to bywało dawniej — otoczyli go swoją czułą opieką i wypróbowanym poparciem.

Bohaterskie wyczyny Czerwonej Armji

(Moskwa). Rozkazem specjalnym Marszałka Związku Radzieckiego Józefa Stalina, wyróżnione zostały wojska 3-go Frontu Białoruskiego, które kontynuując ofenzywę w Prusach Wschodnich, w toku niszczenia okrążonych dywizji nieprzyjacielskich szturmem zdobyły miasta Ermetę i Melzac, ważne węzły komunikacyjne i silne punkty obrony niemieckiej.

I to nie pomoże

(Moskwa). W celu odwleczenia nieuchronnej katastrofy, Niemcy rzucają do walki 12-letnich chłopców z trudem dźwigających broń, oraz 60-letnich niedołężniałych starców.

To ich nie uchroni przed karzącą a straszną ręką sprawiedliwości.

Przed kapitulacją Niemiec

(Waszyngton). Zdaniem kół poinformowanych, sprzymierzeni narzucą Niemcom bezwarunkowo kapitulację, drogą porozumienia z poszczególnymi generałami niemieckimi.

Hitler manekinem w rękach niemieckich przemysłowców

(Moskwa). Prasa Radziecka komentując w dalszym ciągu wyniki konferencji krymskiej, podkreśla, że Hitler od początku swojej kariery był tylko ślepym narzędziem w rękach niekoronowanych władców Niemiec — przedstawicieli ciężkiego przemysłu z Kruppem na czele oraz generalnego sztabu niemieckiego.

Obecnie Armia Czerwona, która znajduje się na przedpolach bandyckiego gniazda podpalaczy Europy — zlikwiduje doszczętnie inspiratorów poczynań „Fuehrera" — że Niemcy już nigdy nie zdobędą się na agresję przeciwko ludom Europy.

Niemcy pracują w kopalniach

(Paryż). Do pracy we francuskich kopalniach węgla sprowadzo już pierwszą partię jeńców niemieckich.

W ten sposób niedoszli władcy Europy zastąpią swych byłych niewolników.

Lud węgierski sądzi

(Budapeszt). Węgierski Sąd Ludowy skazał na śmierć przez powieszenie wyższych wojskowych węgierskich, oskarżonych o okrutne obchodzenie się z ludnością żydowską. Egzekucję wykonano na placu publicznym

Współpraca lotnictwa sprzymieżonych

(Londyn). Pragnąc jak najrychlej wytępić hitleryzm — w wyniku obrad konferencji krymskiej— Sztaby Państw Sprzymierzonych przystąpiły, jak informuje radio londyńskie, do opracowania szczegółowego planu współpracy lotnictwa Armii Czerwonej z lotnictwem Amerykańskim.

W skrótach

Pierścień Wojsk Radzieckich zacieśnia się coraz bardziej dokoła Królewca i Gdańska.

W Gdańsku zarządzono mobilizację wszystkich mężczyzn. Mają się stawić w dowolnych mundurach zaopatrzeni w żywność.

Na północ i płn-zachód od Bydgoszczy Armia Czerwona zdobyła szereg miejscowości. W Poznaniu trwa likwidacja i resztek niem. oddziałów. Sagan — ważny punkt oporu niemieckiego na drodze do Berlina — padło.

Miasta Guben i Wrocław całkowicie odcięte.

Na płn.-zachód i płdn.- od Wrocławia zdobyto 200 dalszych miejscowości.

Armia Czerwona znajduje się 80 klm. od Drezna.

Armie Marszałków Radzieckich Żukowa i Koniewa zetknęły się na Odrze.

Na całym froncie wschodnim Niemcy straciły wczoraj 117 czołgów i 37 samolotów.

Armia Czerwona przeprowadza w dalszym ciągu tępienie resztek wojsk niemieckich w okolicy Budapesztu.

Obrona Budapesztu kosztowała Niemców 185 tys. żołnierzy. Z tego 50 tysięcy zabitych. Ogółem straty przedstawiają wartość 12 Armji.

Lotnictwo ang.-amerykańskie wykonało wczoraj 3.500 lotów nad Niemcami. Bombardowano ze skutkiem Frankfurt n. M., Gelsenkirchen, Muenster, Dortmund Osnabrueck, Sellingen i Regensburg. Ponadto samoloty z baz włoskich — Ratyzbonę i rafinerie w okolicach Wiednia.

1 Armia angielska posunęła się naprzód na wschód od Kleve.

W Senacie Stanów Zjedn. oczekują że Prez. Roosvelt złoży sprawozdanie z konferencji krymskiej. Światowy Kongres Zw. Zawod. uchwalił wysłać dwóch przedstawicieli na konferencję w San-Francisco.

Anglicy pozwalają słuchać audycji radia niemieckiego — ludności niem. na obszarach okupowanych.

Brednie hitlerowskiej propagandy podkreślają tylko beznadziejność sy-[illegible]

Kolejarze Bydgoszczy przesłali telegram hołdowniczy Prez. Bierutowi i Prem. Morawskiemu za oswobodzenie od zbirów hitlerowskich

Łódź przystępuje do pracy w najbliższych dniach. Kopalnie śląskie dostarczają 1000 ton węgla — surowiec nadejdzie ze Związku Radzieckiego.

Wojska alianckie przerwały szosę łączącą miasta Becl i Calfar i stoją w odległości 2 klm. od miasta Bocl. Obydwa te miasta znajdują się pod silnym ogniem artylerii sojuszniczej.

Wojska amerykańskie umacniają 16 klm. przyczółek na brzegu Renu na wprost Emmerich.

Tokio i Jokohama były nadal celem nalotów lotnictwa amerykańskiego.

Silne zespoły amer. bombowców atakowały bazy japońskie na Jokosaka i Korregidor.

Agencja japońska donosi o nowym lądowaniu wojsk amer. na archipelagu wulkanicznym.

Rząd kanadyjski odblokował francuskie depozyty.

Potępienie polityki Arciszewskiego

(Paryż). Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego we Francji wita z radością wyniki konferencji w Jałcie i potępia politykę premiera Arciszewskiego.

MARJAN PIECHAL

List do oświęcimian

Witajcie dumni, heroiczni
pełni duchowych w sobie zbrój,
w tej burzy apokaliptycznej
trup nawet z wrogiem toczy bój.

Witajcie wielcy i niezłomni
światu potrzebny jest wasz ból
on jest dla żywych i potomnych
jak owa z przypowieści sól.

Bóg liczył rany wam zadane
słyszał zza murów każdy głos,
rachował każdą waszą ranę
i nawet spadły z głowy włos.

Nie zginie wasza krew przelana
rumieniąc ziemię barwą zórz,
kłączami roślin z niej wyssana
zapachem wyparuje z róż.

Imiona wasze czas zapisze
dziobami orłów, kłami lwów,
poezja wieków ukołysze
melodią najpiękniejszych słów.

Historia odda wam do ręki
i uzna za jedyną broń
Miarę i Wagę waszej męki
i laurem Wam ozdobi skroń.

Pomoc dla oświęcimiaków

Na wniosek Wojewody Krakowskiego, Ministerstwo Pracy, Opieki Społecznej i Zdrowia mianowało tow Adama Kurylowicza komisarzem dla spraw opieki nad b. więźniami niemieckich obozów koncentracyjnych i obozów pracy.

Całkowita likwidacja faszyzmu w Europie

(Moskwa). Zniszczenie rasizmu i faszyzmu w Niemczech, które nastąpi nieuchronnie już w najbliższych tygodniach — pisze prasa Radziecka — musi przynieść w dalszym etapie zniszczenie faszyzmu i w krajach poza Niemcami.

Wszystkie państwa — zadecydują swobodnie o swoim ustroju — nie do pomyślenia jest jednak, podkreśla prasa Radziecka, by ustrój Europy był innym, niżeli ustrojem demokratycznym.

Ludy Europy uwolnione raz na zawsze od militarystycznych wybryków Niemiec — odetchną, a wszystkie swoje wysiłki skierują do zgodnej współpracy.

Z niezapomnianych chwil

Samochód mknął w kierunku Krakowa. Mijaliśmy liczne oddziały wojskowe, pędziliśmy z chyżością 100 klm. na godzinę, byle tylko najszybciej być w drugiej stolicy Polski. Chorągiewka biało-czerwona aż świstała w pędzie. To był pierwszy polski samochód na szosie krakowskiej. Nagle padają okrzyki: Polacy! Polacy! Naprzód pojedyńcze, potem grupowe okrzyki. Poznają nas robotnicy począwszy od Grzyżyn i wielu chce przegonić samochód.

Wjeżdżamy w ulice Krakowa. Entuzjazm pędzi wprost błyskawicą przed nami. Pod Barbakanem stają nam ludziska na drodze. Nie dają jechać! Zanieść nas chcą do Rynku. Entuzjazm szalony. Dojeżdżamy do Bramę Floriańską, przez przepiękną ul. Floriańską, malowniczy Rynek — niestety bez pomnika Mickiewicza — wpadamy pod kościół Franciszkanów i serce drży z radości, bo oto witraże Wyspiańskiego całe. Wawel, o którym straszne słuchy dochodziły do Lublina — cały!

Wpadamy do naszego Ratusza. Spora garść Krakowian, robotnicy, inteligancja, profesorzy Uniwersytetu, Akademii Górniczej, księża, działacze spółdzielczy. Uściski, niezliczone całusy. Radość nieopisana. W chwili, gdy tow. Dr. Drobner w krótkich słowach zapowiada przybycie pełnomocników Rządu, zapalają się lampy elektryczne, które nieczynne były przez 5 dni. Wiwatom nie było końca. Zaczyna się więc znów życie w tym mieście, w którym zapowiadał Frank koniec Polski. Tow. Janosek, który prowadził podziemną robotę socjalistyczną w Województwie krakowskim, spotyka znajomych robotników. Padają słowa: grabią składy Społem. — A więc trzeba stworzyć Milicję. Tow. Drobner mianuje prowizorycznego naczelnika milicji tow. Wolasa (PPR), zastępcą jego tow. Mulaka (PPS). Ustawiają się szeregi szybko. Krótkie przemówienia. Opaski na ramię i na miasto!

Tymczasem setki Krakowian wpadają do Ratusza i odprowadzają naszych towarzyszy do Komendy miasta. A tam spotyka tow. Drobner znajomych dobrych, Szwalbego, Krystynę, Michalskiego (PPS), Dr. Wyspiańskiego (PPR), prof. Tołwińskiego z Warszawy, wielu znanych demokratów, ludowców itd. W czasie konferencji przychodzą wyżsi oficerowie Czerwonej Armii i domagają się wyjścia tow. Drobnera do wzywających go tłumów. Z bramy już wynoszą go robotnicy wśród śpiewu Hymnu Narodowego, Czerwonego Sztandaru — do samochodu, z którego wygłasza krótkie przemówienie. Po tow. Drobnerze przemówił niesłychanie entuzjastycznie przywitany generał sowiecki, który zdobył Kraków. Masy kilkutysięczne obrzucają obu mówców kwiatami. Masy żądne wiadomości domagają się na popołudnie wiecu. I wiec taki po 3 godzinach odbywa się przy udziale przeszło 12 tysięcy ludzi. Radość nie do opisania! Entuzjazm szalony!

Tłumy rosnące z minuty na minutę witają swego przyjaciela i nauczyciela, nieustraszonego przywódcę robotniczego niemilknącymi okrzykami i brawami. Po tow. Dr. Drobnerze przemówił pięknie przedstawiciel Czerwonej Armii. Tłumy nie chcą się rozejść. Chwytają tow. Drobnera na ramiona i zanoszą go do Magistratu, gdzie już ustala się najważniejsze placówki miejskie, naturalnie prowizorycznie aż do przyjazdu pełnomocników Rządu.

Dzień 20 stycznia zapisze się w kronikach miasta Krakowa radosnymi głoskami. Bo oto po strasznych 64 miesiącach niewoli znów odezwał się głos Polaka na tym Rynku, na którym zdeptano naszą godność narodową.

21 stycznia 1945. Br. E.

Partja wychodzi z podziemi...

5 przeszło lat minęło od chwili, gdy Polska Partia Socjalistyczna straciła możność legalnej działalności.

Przez owych 5 koszmarnych lat Partia żyła i działała w podziemiu. Szlak pracy partyjnej znaczyły popioły spalanych w obozach koncentracyjnych działaczy, znaczyła krew torturowanych towarzyszy i łzy ich bliskich.

Nieludzkie prześladowania i perspektywa śmierci w męczarniach nie zastraszyła mężnych. Polska Partia Socjalistyczna żyła i walczyła.

Niestety jednak trudne warunki pracy w podziemiu sprawiły, że linia polityczna części Partii niejednokrotnie wiele pozostawiała do życzenia.

Znalazło to swój wyraz w rozłamie Partii na W. R. N., RPPS, PPS-lewicę. Kością niezgody było zagadnienie ustosunkowania się Partii do Związku Radzieckiego i problem koalicji krajowych stronnictw politycznych. Nieliczna, lecz zajmująca najczęściej najwyższe stanowiska w Partii prawica zgrupowana w WRN, reprezentowała nieprzejednanie negatywne stanowisko wobec Sowietów i dążność do współpracy z rodzimą reakcją; lewica stawiała na Sowiecką kartę i jednolity front stronnictw demokratycznych.

Spór rozstrzygnęło samo życie. Dziś nikt nie może mieć wątpliwości, kto reprezentował Socjalizm i interes całego narodu.

Z jednej strony Kwapiński i Arciszewski w nielicznej asyście w ślepej uliczce im. św. Emigracji, bratą się już tylko z sanacją i endekami (ludowcy bowiem wyrzekli się tak zacnej kompanii), z drugiej strony tysiące polskich Socjalistów dziś w Lublinie, w Warszawie, w Krakowie, Łodzi, w Katowicach, a jutro w Poznaniu, Gdańsku czy Wrocławiu, we własnym Państwie buduje Socjalizm.

W tym stanie rzeczy nie ma już podstaw do obawy o jedność i rozwój Polskiej Partii Socjalistycznej. Dziś istnieje tylko jedna PPS. Jedna, silna i wciąż wzrastająca.

Nikogo z dawnych jej członków nie może braknąć w szeregu.

Ci zaś, którzy dojrzeli do Socjalizmu w ciężkich, lecz pouczających latach wojny, niech przyjdą, znajdą dla siebie miejsce i pracę. Nadszedł bowiem czas budowy własnego Państwa silnego i demokratycznego, stać na boku obecnie nie wolno nikomu.

Każdy robotnik, każdy pracownik umysłowy, znajdzie dla siebie właściwe miejsce w Polskiej Partii Socjalistycznej.

Dla zorientowania w życiu partyjnych członków i sympatyków podajemy poniżej garść informacji o PPS. na terenie Krakowa.

Własny dwupiętrowy Dom Partii mieści się przy Pl. Szczepańskim nr. 9. Władzami Partii są Wojewódzki Komitet Robotniczy w składzie: Przewodniczący Tow. Dr. B. Drobner. I. Sekretarz Konrad Janosek, II. Sekr. Grochot Tad., III. Sekr. Kustowski Tad. Skarbnik: K. Pietruszka Romuald. Okręgowy (miejski) Komitet Robotniczy w składzie: Przew. Flacht P. V-Przew. Kremer J. Sekr. Reczek W. Skarbnik Stręk J.

W radzie miejskiej zasiadają z ramienia PPS. radni: Dr. Drobner, Dr. Kropacz, Grochot, Bogacz Józefa.

W Wojewódzkiej Radzie Narodowej reprezentują Partię: Tow. Janosek, Reczek, Prof. Mysłakowski, Sowa Anna.

Zarówno Rada Miejska jak i Wojewódzka w przyszłości zostaną rozszerzone.

Stanowisko wice-prezydenta miasta zajął tow. Firla. Wojewodą krakowskim mianowany został członek PPS. mgr. Adam Ostrowski.

Zapisy członków Partii przyjmuje sekretariat OKR, Kraków, Plac Szczepański 9, pokój nr. 10 w godz. od 10—12 i od 16—17. Członkowie otrzymują legitymacje partyjne.

Na terenie miasta uruchomiono już kilkanaście lokali dzielnicowych (adresy podamy w następnych ur. „Naprzodu").

W domu PPS. znajdują się sale dla młodzieży, odczytowe, klubowe, czynne przez cały dzień. Biblioteka naukowa i beletrystyczna, jak również i czytelnia czasopism otwarta zostanie w dniach najbliższych.

Przygotowywana jest wielka akcja oświatowa i odczytowa (szczegóły w afiszach i w prasie).

Recz.

Maria Hochberżanka.

Budujemy swój dom

Budujemy swój dom
wielki, potężny dom,
pięściami każdy kamień,
sercami każdy złom,
walą rąk naszych młoty,
huczy serc naszych grom:
Budujemy swój dom!

Szliśmy naprzód w podziemiach
poprzez zbrodnie i zło,
godność swego imienia
pieczętowali krwią —
Szliśmy naprzód z odwagą i [illegible]
że zaszumią znów Czerwone Sztandary!

Teraz wznośmy swój Dom,
wspaniały, jasny Dom:
Stalowe podwaliny i granitowy złom!
Drzwi i okna otworzymy na oścież —
niech w tym Domu szumi
Wicher Wolności!

Święto młodzieży krakowskiej

Na gmachu przy pl. Szczepańskim, jeszcze przed niespełna trzema tygodniami zajętym przez brunatnych morderców, powiewają sztandary Polskiej Partii Socjalistycznej —

Jeszcze tu i ówdzie widać ślady niedawnego panowania przemocy. Gmach wewnątrz tętni życiem.

Wszystko jednak trzeba zorganizować, przestawić na nowy tor, prowadzący do jaśniejszego jutra.

To też już dnia 4 lutego została uroczyście otwarta Świetlica Młodzieży PPS. i TUR.

W pięknie udekorowanej sali zebrali się członkowie obydwu organizacji i zaproszeni goście. Twarze młodzieży radosne, a poważne, świadczące, że straszne lata niewoli i na nich wycisnęły swe piętno. Chwila oczekiwania i przed zebranymi staje przewodniczący tow. Kremer. Młody, energiczny, przejęty. Orkiestra na dany znak otwiera uroczystość hymnem państwowym. Melodia „Jeszcze Polska" tak już dawno nie słyszana ożywia serca, wnika do najtajniejszych zakątków duszy, rodzi wolę i chęć czynu. Muzyka przebrzmiała. Przewodniczący, po krótkim zagajeniu oddaje głos przedstawicielowi OKR. tow. Mulakowi, który w niedługim, rzeczowym przemówieniu scharakteryzował różnicę zachodzącą między pracą podziemną a obecną.

„5 lat ostatnich — mówił tow. Mulak — zahamowało w pracy społecznej kilka roczników. Młodzież poza jednostkami pracującymi konspiracyjnie jest na ogół zdemoralizowana. Do Was należy odrobić lata stracone i tworzyć nową, świadomą swych celów demokrację. Dziś zaczynacie tę trudną pracę i dlatego dzień dzisiejszy, dzień otwarcia Waszej Świetlicy powinien stać się świętem młodzieży krakowskiej".

Następnie tow. Kwietniewski odśpiewał arję ze „Strasznego Dworu", a tow. Stawski zarecytował wiersz Włodka pod tyt. „Modlitwa".

Na zakończenie uroczystości przewodniczący wzniósł okrzyki podchwycone przez zebranych na cześć Rzeczpospolitej, Polskiej Partii Socjalistycznej i Armii Czerwonej.

Książka polska woła o opiekę

Książka, ten najwspanialszy wynalazek ludzkości, ma olbrzymie znaczenie w dziedzinach życia umysłowego, społecznego, politycznego.

Książka dla Narodu jest potężnym czynnikiem odrodzenia, podźwignięcia się z ruin, podniesienia się wzwyż.

Lecz w obecnym czasie książka staje się symbolem, jakże często niedostępnym w życiu codziennym. Bibliotek naukowych, publicznych, społecznych i in. nie ma. Zniszczone zostały biblioteki Związków Zawodowych, że przypomnę bibliotekę ZZK, liczące w r. 1939 — 88.000 (88 tysięcy) tomów książek, rozprowadzanych po całej Polsce w kompletach ruchomych. Zniszczona biblioteka Komisji Centralnej Zw. Zw., posiadająca w swym księgozbiorze cenne wydawnictwa z dziedziny ruchu robotniczego ze szczególnym uwzględnieniem ruchu zawodowego.

Zniszczona biblioteka Instytutu Gospodarstwa Społecznego i wiele wiele innych. A jak tęsknił robotnik i chłop do książki dobrej, odpowiedniej, do rzetelnej pracy umysłowej — możemy przekonać się, przeglądając takie publikacje, jak „Robotnicy Piszą", „Pamiętniki Chłopów" i t. p. Tam też zobaczymy na jakie natrafiał trudności, gdy sam sobie chciał książki dobierać.

Na terenach Związków Zawodowych prócz innych form pracy, zaczną tworzyć się zespoły samokształcenia. Te zespoły będą odczuwały nie tylko potrzebę dobrego kierownika w pracy, lecz i książek odpowiednich do studiowania, do czytania. Potrzebna będzie rzetelna pomoc w wyborze lektury i tą pomoc fachową może okazać bibliotekarz.

Zagadnienie to podejmuje Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego. Przystąpiło ono do odbudowy i zorganizowania biblioteki, będzie dążyć do skompletowania księgozbiorów na odpowiednim poziomie.

Biblioteka T. U. R-a na terenie Krakowa, jak nas informują, będzie Centralą o kilku kierunkach działania.

A więc:

1) Kompletowanie biblioteki podręcznej, jako pomocy naukowej dla czytających książki i gazety na miejscu w Czytelni.
2) Prowadzenie Czytelni wraz z poradnią czytelnianą.
3) Kompletowanie księgozbioru i prowadzenie wypożyczalni dla czytających w domu.
4) Tworzenie księgozbioru centralnego dla Związków Zawodowych i innych instytucyj robotniczych i wypożyczanie im kompletów, potrzebnych doraźnie do określonego celu (kurs, Koło samokształcenia itp.) lub do prowadzenia mniejszych wypożyczalni.
5. Prowadzenie Poradni Samokształcenia i doboru książek.
6. Systematyczne zbliżenie autorów do czytelników po przez żywe słowo.
7. Systematyczne badanie czytelnictwa i jego potrzeb w celu wywierania wpływu na rynek wydawniczy i księgarski.
8. Kult książki — wpływanie na jej piękno wewnętrzne i zewnętrzne.
9. Cały szereg innych zagadnień, które wyłonią się w toku rozwoju biblioteki pod odpowiednim dobrym kierownictwem.

Z brutalnością krzyżacką niszczyli Niemcy dorobek kultury polskiej, zniszczono piękny jej wyraz: książki polskie. Staje przed nami trudność wydobycia książek. Aby przezwyciężyć ją, w pracy nad skompletowywaniem księgozbiorów potrzebny będzie zapał i ofiarność. Niewiele książek ocalało, niewiele wydano nowych. Trzeba będzie z prywatnych księgozbiorów wypożyczyć bibliotece niejedno wydawnictwo (encyklopedie, słowniki, mapy, podręczniki i t. p.), a przedewszystkim trzeba będzie wyszukać książek jak najwięcej, aby biblioteka rosła.

Bardzo różne są formy pracy biblioteki oświatowej i jej współpracy z innymi formami oświaty i kultury. Żywa biblioteka jest znana przez wszystkich aktywnych działaczy, znana przez ogół czytelników; staje się ona niezbędnym ogniwem w rozbudowie nowego życia.

Biblioteka, chcąc wykrzesać iskrę Bożą z uszeregowanych na półkach nieożywionych tomów i rozpłomienić tę iskrę w sercach i duszach czytelników — organizuje głośne czytanie, konkursy, recytacje, wykłady, inscenizacje (przy współpracy z innymi instytucjami oświatowo-artystycznymi).

Biblioteka w celu zbliżenia autora do czytelników, pokazania całej wspaniałości jego dzieł, niekiedy warunków, w których tworzył — organizuje wystawy, zebrania autorskie, dyskusje...

Święto książki, uroczystości, rocznice i dobór książek na tematy aktualnej rzeczywistości (reforma rolna) — to udział książki w życiu bezpośrednio, rzucanie naświetlających promieni reflektora na objekty w danej chwili najważniejsze.

Poczynania T. U. R-a powitać należy z radością, w oparciu o jego przeszłość wierzyć należy, że zagadnienie to podjęte w tej chwili postawi na płaszczyźnie mocnej, mierząc siły na zamiary.

R. Z.

POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA

We wtorek 20 lutego o godz. 10.30 w sali kinoteatru „Świt" odbędzie się

KONCERT MUZYKI LEKKIEJ

w wykonaniu symfonicznej Orkiestry Jazzowej PPS. pod dyrekcją H. GREIPNERA

W programie pieśni i przeboje polskie, sowieckie, angielskie i inne oraz

ZYWE SŁOWO Utwory Broniewskiego, [illegible], Piechala, [illegible] i inn.

Ceny biletów od 10—30 zł. Przedsprzedaż w Domu P. P. S. plac Szczepański 9 i w księgarni Czytelnik, Rynek Gł.

Tramwajarze krakowscy zdali egzamin społeczny

Tramwajarze krakowscy dzielnie przetrzymali niszczycielskie rządy hitlerowskiego dyrektora Klouzala, sadysty o zbrodniczych instynktach. Krwawe to były rządy, w których co drugie słowo było „obóz karny", a katowanie, maltretowanie i zakuwanie w kajdany zdarzeniami codziennymi.

A jednak tramwaj krakowski trwał i pracował nad wolnością Ojczyzny. Udział tramwajarzy w podziemnej pracy politycznej był olbrzymi, mimo kolosalnych ofiar w ludziach. I dziś ci ulubieńcy Krakowa nie pozostają w tyle, lecz pracują nad odbudową Ojczyzny i ukochanego miasta rodzinnego, nie bacząc na ciężkie warunki.

Z uwagi na to, że wskutek zerwania mostów- przez pierzchającego w popłochu okupanta, lwia część taboru tramwajowego pozostała po prawej stronie Wisły oraz ze względu na przejściowy brak prądu z elektrowni w Jaworznie nie da się jeszcze wznowić ruchu tramwajowego, mimo, iż prace wstępne pod kierunkiem ogólnie lubianego inż. Czarnika ukończono.

Od momentu jednak oswobodzenia Krakowa przez zwycięską Armię Czerwoną i Wojska Polskie pracują tramwajarze ofiarnie na wszystkich najtrudniejszych posterunkach. Pełno ich wszędzie. Pielęgnują chorych w szpitalach, pracują przy odbudowie mostów, w elektrowni, w gazowni itp.

Odbyło się zebranie członków zarządu Związku Zawodowego Tramwajarzy, na którym wybrano następujący Zarząd: Chodak — przewodniczący, Szczypuła — wiceprzewodniczący, Szegda — sekretarz, Grabarek — skarbnik oraz kilku członków Zarządu. Na czele konsumu stanął tow. Kustowski, który wspólnie z d-rem Dultzem zajmuje się również kuchnią zakładową.

K. Bystry-Grabarek.

Z życia organizacyjnego Artystów Plastyków

Po pięcioletniej przeszło barbarzyńskiej okupacji teutońskiej, zamarłe w tym czasie życie artystyczne w Polsce organizuje się dziś na nowo. W Lublinie powstał Związek Polskich Artystów-Plastyków jako centrala organizacji — w Krakowie zaś w dniu 25 ub. m. zawiązano organizację miejscową, w której skład weszli wszyscy plastycy mieszkający stale w Krakowie. W ten sposób w każdym województwie powstanie reprezentacja ludzi sztuki, której zadaniem będzie uspołecznienie pracy artysty, podniesienie tej pracy do najwyższego poziomu w ścisłym związku z rzeczywistością dnia dzisiejszego, tudzież krzewienie kultury plastycznej w tych sferach społeczeństwa polskiego, które dotychczas z różnych względów dostępu do niej nie miały.

Należy się spodziewać, że wysiłki naszych artystów nie pójdą na marne. Nasze sale muzealne i wystawowe zwiedzać będzie nietylko żądny wrażeń estetycznych, wyrafinowany snob — lecz przede wszystkim liczny tłum ludu pracującego, który w pokazanych mu dziełach sztuki zrozumie i odczuje sens twórczego wysiłku artysty, jego celowe dążenie do porozumienia się z widzem na płaszczyźnie własnych przeżyć i wzruszeń przy pomocy kształtów i barw świata widzialnego. Wyrobienie smaku artystycznego w szerokich masach społeczeństwa, ich poczucie piękna, jest rzeczą arcyważną w każdej dziedzinie pracy, a nawet w prywatnym życiu jednostki. One bowiem nadają najwłaściwszą formę w produkcji rzeczy użytkowych — one też organizują odpowiednio nasze otoczenie i porządkują wartości moralne i tryb oraz styl życia codziennego. W ten sposób — jak to słusznie podkreślił w swym przemówieniu obecny na organizacyjnym zebraniu krak. plastyków, wiceminister Kultury i Sztuki, ob. Wende — staje się artysta inżynierem-architektem duszy ludzkiej, odgrywającym czołową rolę w przebudowie psychiki polskiego społeczeństwa.

Na wspomnianym zebraniu wybrano zarząd Związku krak., w którego skład weszli miejscowi plastycy, a mianowicie: Cz. Rzepiński (prezes), H. Rudzka-Cybisowa (wiceprezes), A. Gerżabek (sekretarz), E. Geppert (skarbnik), tudzież J. Strzałecki i prof. W. Weiss.

K. W.

Zycie organizacyjne

Organizacja Młodzieży T. U. R. pracuje z rozmachem. Codzienne programy w świetlicy są tak ułożone, że młodzież bierze czynny udział we wszelkiego rodzaju imprezach, rozrywkach, odczytach i referatach na tematy aktualne

Każdy członek organizacji ma możność wybrania sobie odpowiedniej sekcji, w której programie będzie mógł odpowiednio zużytkować, rozwinąć swoje zamiłowania i zdolności. Zapisy do sekcji codziennie w sekretariacie.

Świetlica otwarta codziennie od godz. 15—18.

Kółko szachistów w codziennych rozgrywkach przygotowuje się do turnieju szachowego.

Lekcje tańców salonowych oraz rytmiki już się rozpoczęły. Sekcja sportowa zorganizowała szereg drużyn, treningi 3 razy w tygodniu w YMCA.

Zebranie organizacyjne miejscowego Komitetu Robotniczego w Kobierzynie odbędzie się w niedzielę 18. 2. o godz. 2-giej po południu w lokalu PPS. obok koszar.

Zebranie organizacyjne miejscow. Kom. Rob. w Woli Duchackiej odbędzie się w niedzielę o godz. 3-ciej po południu. Wola Duchacka ul. Narutowicza 33.

Zebranie org. Kom. Rob. w Bronowicach Małych odbędzie się w niedzielę o godz. 3-ciej po południu w budynku szkoły.

Z ŻYCIA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

W niedzielę 18 bm. odbędą się następujące zebrania:

Zebranie prac. aptek. — lokal Rady Zw. Zaw., Rynek Gł. 34, godz. 9-a.

Zebranie rob. piekarń z Krakowa i okolicy — Sala R. ZZ., Rynek Gł. 34 — godz. 10-ta.

Zebranie prac. przemysłu poligraficznego — Sala Rady ZZ. - godz. 10.

Zebranie dozorców domowych — Sala R. ZZ., Rynek Gł. 34 — godz. 10.

Zebranie prac. P. K. O. — ul. Wielopole 19 — godz. 10.30.

Zebranie robot. rymarskich — Sala R. ZZ. — Rynek Gł. 34 - godz. 11.

Zebranie prac. drog. i hurt. aptecznych — Sala R. ZZ., Rynek Gł. 34 - godz. 11.30.

KOMUNIKATY

Towarzysze Ślązacy i Zagłębiacy! Organizujemy ekipy wyjazdowe działaczy i specjalistów na wyswobodzone tereny Polski Zachodniej. Wjazdy na Górny Śląsk, Zagłębie i Dąbrowskie aktualne natychmiast. Pierwszeństwo mają kandydaci z powyższych terenów zwłaszcza przedwojenni działacze Związków Zawodowych, T. U. R. oraz obznajmieni z propagandą i pracą redakcyjną.

Zgłoszenia w Domu Polskiej Partii Socjalistycznej, pl. Szczepański 9 pokój Nr. 13. Referat Kadrowy w godzinach między 10—12 i 16—17.

Kandydaci do służby wojskowo-milicyjnej wraz ze szkołami specjalnymi polityczno - oświatowymi oraz szkołami oficerskimi i podoficerskimi! Bliższych informacji udziela i opiniuje Referat Kadrowy O. K. R. w Domu Partyjnym przy pl. Szczepańskim 9 pokój Nr. 13 w godzinach między 10—12 i 16—17.

Zebranie Tymczasowego Komitetu Sportowego wraz z kierownikami poszczególnych referatów sportowych (piłka nożna, lekkoatletyka, gry ruchowe, pływactwo, narciarstwo, hokej, tenis, gimnastyka, instruktorzy i t. d.) odbędzie się w niedzielę 18-go lutego, w lokalu przy ul. Sławkowska 6. o godz. 14-tej.

Zebranie pracowników bankowych odbędzie się w niedzielę 18-go lutego o godz. 11-tej w lokalu przy ul. Sławkowskiej 6 I p. z referatem tow. red. M. Stattera, przewodniczącego Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych w Krakowie.

Pracownicy umysłowi budują Polskę Demokratyczną

Życie najpiękniejszego i najbardziej prześladowanego miasta polskiego Krakowa powraca do normalnego stanu. Ludzie czują się wolni od hitlerowskiego teroru. Podobnie jak robotnik tak i pracownik umysłowy zgłasza się do apelu. Zacierają się, nikną różnice stanowe, jakie jeszcze do czasu wojny dzieliły te dwie warstwy pracownicze. Nic z tego, że jeden pracuje fizycznie, a drugi mózgiem. Wspólnym staje się ich cel walki, jedna ich łączy wola przebudowy ustroju politycznego i skierowania nurtów życia obecnego ku zbudowaniu nowej, lepszej Polski, Polski opartej na najszerszych podstawach demokratycznych, wolnej od faszystowsko - ozonowych prądów przedwojennych, Polski, któraby była matką dla wszystkich bez wyjątku jej obywateli. Czasy z przed września 1939, w których reakcja kapitalistyczno-obszarnicza, panoszyła się już nigdy powrócić nie mogą. Do głosu dochodzi obecnie chłop, robotnik i pracownik umysłowy. Oni stanowią granitową podstawę, na której oprzeć się musi państwo, oni złączeni wspólną ideą służenia nowej Niepodległej Polsce, muszą się stać gospodarzami tego kraju. Przeżywamy obecnie okres przełomowy. Musimy zapełnić próżnię, pozostawioną przez okrutnych katów hitlerowskich treścią nowych rządów państwowych Wszyscy ludzie dobrej woli muszą stanąć do pracy twórczej. Nie czas na hamletyzowanie, na wyczekiwanie takiego, czy innego obrotu sprawy. Tutaj już nic zmienić się nie może. Polska weszła na dziejowy szlak przebudowy światowej, którego to szlaku znamieniem jest współpraca z twórcami nowej Europy, Europy demokratycznej Trzeba odważnie spojrzeć rzeczywistości w oczy i przestać się łudzić mirażami możliwych jeszcze zmian. Trzeba zerwać z polityką samoułudy, jeśli się nie chce stracić kontaktu z masami, jeśli się nie chce zawisnąć w powietrzu i pozostać generałami bez armii. I to szybko, aby nie było za późno, aby wypadki i fakty dokonane nie przeszły nad głowami tych maruderów. Pracownik umysłowy już przejrzał. Nie chce — jak to było przed wojną być parjasem społecznym, usuniętym poza nawias życia politycznego. Chce brać aktywny udział w kształtowaniu się nowej rzeczywistości polskiej, chce wespół z chłopem i robotnikiem mieć wpływ na losy państwa i jego bytu niepodległego. Dlatego zgłasza swój akces nie tylko do związku zawodowego ale także do partii politycznych. Wybiera partię, która najlepiej odpowiada jego przekonaniom i ideom, wybiera partię, która od lat dziesiątek wypisała na swoim sztandarze walkę o Polskę socjalistyczną.

M. Statter
Przewodniczący Związku

Redaguje Komitet. — Adres: Zakłady Wydawnicze „Naprzód", Kraków, Orzeszkowej 7. — Wydawca: WKR, PPS w Krakowie.